

Putina wizja polityki historycznej a polska niemoc medialna

15 lutego 2024

Nie milkną komentarze do wywiadu amerykańskiego dziennikarza Tuckera Carlsona z Władimirem Putinem. Oczywistym było, że bez względu na interlokutora Putina oraz oto w jakim kierunku potoczy się rozmowa, wywołała ona powszechne poruszenie, a sam jej fakt uznany zostanie za formę wsparcia dla działań politycznych Putina.



Przebieg rozmów miał jedynie potwierdzać te opinie. Czy rzeczywiście jednak ten wywiad można uznać za formę wsparcia rosyjskiej propagandy w ramach toczącej się wojny informacyjnej. Uważam, że tak nie jest. Putin nie powiedział w jego trakcie niczego, czego nie powiedziałaby w ostatnich latach on sam lub Miedwiediew. Nas Polaków oczywiście najbardziej interesują odniesienia dotyczące Polski. Wśród nich mamy mieszaninę opinii, z którymi nam Polakom trudno się pogodzić z tezami absurdalnymi mającymi oczywiście swoje uzasadnienie polityczne. Faktem bowiem jest wspólny rozbiór Czechosłowacji dokonany przez III Rzeszę, Węgry i sanacyjne

polskie władze, ale przy zdecydowanym poparciu większości polskiego społeczeństwa.

Oczywiście ta błędna decyzja miała swoje uzasadnienie historyczne, wobec tego co zrobili Czesi dwie dekady wcześniej. Nie zmienia to jednak faktu, że została podjęta. Zbulwersowanych wypowiedzią Putina Polaków odsyłam do odwiedzenia ekspozycji Muzeum Armii Czechosłowackiej w Pradze, gdzie dobitnie sojusz ten i udział w nim polski został wyeksponowany i z pewnością nie stoi za nim Putin a jedynie władze czeskie.

Oczywiście wbrew oficjalnemu stanowisku Putina decyzja ta nie może być argumentem do uzasadnienia teorii, według której sprawstwo za wybuch II wojny światowej znajduje się po stronie Niemiec i Polski, ponieważ Polska, nie ulegając żądaniom niemieckim, nie pozostawiła Niemcom wyboru. Nie usprawiedliwia tym bardziej zachowania ZSRR w dniu 17 września czy paktu Ribbentrop-Mołotow. Przysłowiowym strzałem w kolano Putina jest stwierdzenie, jakoby zajęcie polskich Kresów Wschodnich przez ZSRR było uzasadnione, ponieważ ziemie te należały historycznie wcześniej do Rosji. Ziemie te należały rzeczywiście przejściowo do Rosji, ale nigdy na tych terenach odsetek narodowości rosyjskiej nie przeważał nad Polakami, ba nigdy się nawet do takiego poziomu nie zbliżył. A jeśli tak, to jak to się ma do opinii Putina, że wschodnia Ukraina i Krym przynależeć powinny do Rosji, bo przeważają tam Rosjanie, co jest oczywiście prawdą, ale jednocześnie takie uzasadnienie rujnuje opinie usprawiedliwiająca rosyjskie pretensje do polskich Kresów Wschodnich.

Tak jak napisałem na wstępie kontrowersyjne opinie Putina dotyczące Polski to kwestia ostatnich lat są niczym innym jak tylko odwetem za agresywną i bezmyślną politykę Polski prowadzoną względem Rosji za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Przecież Putin rządzi Rosją od blisko ćwierćwiecza i jego stosunek do Polski przez ponad dekadę swoich rządów nie nosił znamion niechęci, nienawiści czy fobii. Czy jeśli rzeczywiście

wierzyłby w to co dziś mówi niedouczonemu amerykańskiemu dziennikarzowi, to pojawiłby się swego czasu na Westerplatte, czy komplementowałby Polskę, jak to kiedyś czynił? A może po prostu nie był szczery ani wtedy, ani teraz. Może kieruje nim chłodny pragmatyzm, który nakazuje mu w danym momencie mówić, to co uznaje za najlepsze dla interesów państwa, które reprezentuje, państwa, które nie chce pochodzić się ze zmarginalizowaniem jego roli do dostarczyciela surowców naturalnych reszcie świata. Może gdyby Polska postępowała inaczej względem Rosji, takie słowa w ogóle nigdy by nie padły.

Wielu Polaków wypowiedzi Putina dotycząc, łatwo jednak zapominają, że w ich własnym państwie padają równie kontrowersyjne opinie polityków mówiące o potrzebie rozbioru Federacji Rosyjskiej, uzasadniających przełączenie obwodu kaliningradzkiego do Polski czy wręcz ksenofobicznych wypowiedzi względem narodu rosyjskiego jako takiego nawołujące do prześladowania Rosjan, dyskryminacji, a nawet zabijania ich bez względu na to czy popierają bieżącą politykę Rosji, czy nie. Chciałoby się powiedzieć, kto mieczem wojuje od miecza ginie.

Bulwersują nas wypowiedzi rosyjskiego przywódcy, ale niemal każdego dnia polskojęzyczne kanały telewizyjne należące do Polsatu czy TVN-u emitują historyczne filmy dokumentalne wyprodukowane we Francji, Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych, w których to filmach padają również skandaliczne i kontrowersyjne opinie dotyczące historii Polski w XX wieku, niestety żadna z instytucji do tego powołanych w Polsce na te kłamstwa nie reaguje. Nie bulwersuje to Polaków, nie zniechęca do zachodnich „partnerów”.

Gdyby instytucje te reagowały, a Polska zadbała o stały przekaz, nie bójmy się tego słowa propagandy w postaci polskiego angielskojęzycznego kanału telewizyjnego nadającego 24 godziny na dobę oraz portalu internetowego w 10 najpopularniejszych językach świata, to prowadzący wywiad

amerykański dziennikarz Tucker Carlson nie byłby, aż takim ignorantem historycznym. Może nie musielibyśmy się obawiać, komu uwierzy świat – Polsce czy Putinowi. Bo czy dobrze to świadczy o nas Polakach i państwie Polskim, jeśli obawiamy się w XXI wieku przy takiej łatwości dotarcia ze swoim przekazem do dowolnego zakątka świata, że ludzie łatwiej uwierzą w propagandowe manipulacje Putina niż w prawdę historyczną? Polskę stać na absurdalne wydatki tracące marnotrawstwem środków publicznych, a nie stać na prowadzenie własnej profesjonalnej narracji reprezentującej polski interes narodowy kierowanej za pomocą Internetu i telewizji satelitarnej.

Autorstwo: Arkadiusz Miksa

Zdjęcie: Kremlin.ru (CC BY 4.0)

Źródło: MyslPolska.info